

Prof. Jacek Romanowski

Akademia Sztuk Teatralnych im Stanisława Wyspiańskiego

w Krakowie

Recenzja pracy doktorskiej : „ Doświadczanie świadomości. Praca nad emocjami w budowaniu roli Nadine, w dramacie Diany Mehlik < Róża Jerychońska>” oraz dorobku artystycznego mgr. Ewy Audykowskiej – Wiśniewskiej, doktorantki Wydziału Aktorskiego PWSFTviT w Łodzi.

Pani Ewa Audykowska-Wiśniewska odbyła czteroletnie magisterskie studia dzienne na Wydziale Aktorskim w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi, na kierunku aktorstwo, z wynikiem bardzo dobrym i w roku 1999 uzyskała tytuł magistra sztuki. Przed podjęciem studiów aktorskich, w roku 1992, ukończyła Studium Nauczycielskie w Środzie Śląskiej i uzyskała przygotowanie do zawodu nauczycielki w specjalności „Wychowanie fizyczne”. Ukończyła też kurs gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej. Jeśli do tego dodać blisko 20-letnie praktykowanie hatha yogi pod okiem wysoko kwalifikowanych instruktorów, szermierkę, akrobatykę, walki sceniczne, jazdę konną, pływanie, wind surfing, taniec, narty, narty wodne, to można powiedzieć, że doktorantka posiadała bezcenny, solidny i niebywale wszechstronny fundament sprawności fizycznej, tak ważny we współczesnym aktorstwie. Ponadto, będąc już od wielu lat etatową aktorką w łódzkim Teatrze im. Stefana Jaracza, ukończyła podyplomowe studia w Wyższej Szkole Finansów i Informatyki im. Prof. J. Chechlińskiego w Łodzi, Centrum Rozwoju i Edukacji - w zakresie terapii i diagnozy pedagogicznej. Od ukończenia studiów w łódzkiej „filmówce” aktorka związana jest z Teatrem im. S. Jaracza w Łodzi. Ale na scenie tego teatru występowała będąc jeszcze studentką, pierwszą rolą była Dorka w „Opowieści zimowej” Szekspira w reż. Bogdana Hussakowskiego w 1995 r. Od tej pory zagrała blisko 40 ról teatralnych, w większości wiodących; w tym kilka szekspirowskich. Obsadzana była w repertuarze klasycznym (Molier, Fernando de Rojas, Czechow, Fredro, Słowacki) jak i współczesnym. Granie ról dramatycznych, komediowych czy farsowych świadczy o jej szerokich możliwościach aktorskich, o słuchu scenicznym, o wyczuciu rozmaitych form i konwencji teatralnych. Znajdowała porozumienie z reżyserami o różnym doświadczeniu i temperamentach oraz metodach pracy z aktorem : od Barbary Sass-Zdort, Bogdana Hussakowskiego, Krzysztofa Jasińskiego, Jerzego Bielunasa, poprzez przedstawicieli

kolejnego pokolenia reżyserów ; Waldemara Zawodnińskiego, Mariusza Grzegorzka, Nikołaja Koladę, Zbigniewa Brzozę, a także jeszcze młodszych: Tomasza Obarę, Kubę Falkowskiego, Anetę Groszyńską, Emilię Sadowską i ostatnio Małgorzatę Warsicką , która wyreżyserowała „Wiśniowy sad” Czechowa w „Jaraczu”, a p. Ewa Audykowska – Wiśniewska zagrała Raniewską. Warto przytoczyć opinię Jacka Sieradzkiego, który w swoim cyklu „Subiektywny spis aktorów polskich” w kategorii „zwycięstwo” tak charakteryzuje kreację doktorantki : „...Pamiętam ją z dawnych spektakli M. Grzegorzka, czy Barbary Sass, zazwyczaj w rolach wymagających gry dość namiętnej, ekstatycznej, podchodzących pod melodramatyzm. Nic z tego nie ma w „Wiśniowym sadzie”.(...) Ona jest w sukni sprzed stu lat, zapiętej pod szyję i gra, jakby miała do dyspozycji tylko oczy: przerażone, przesmucone, pełne złości i żalu do siebie; to Raniewska, która ma świadomy kłopot ze sobą, a nie reaguje dziecinną pół – udawaną bezradnością wobec wszystkiego naokoło, jak tę postać przeważnie się grywa. Pięknie pomyślane i wykonane.” (e-teatr.pl) Ten sam recenzent, prowadzący od kilkudziesięciu lat wspomniany wyżej „Subiektywny spis aktorów polskich” już dwadzieścia lat wcześniej dostrzegł fenomen aktorstwa doktorantki, gdy swoim zwyczajem, robiąc objazd ciekawszych wydarzeń teatralnych , zobaczył ją w sztuce „Merylin Mongoł” N. Kolady w reż. B. Sass : „Główną partię w <Marylin> w Teatrze Jaracza w Łodzi prowadzi jej koleżanka Gabriela Muskała, ale warto spojrzeć na drugim planie niesłychanie intensywnie zarysowaną rozpacz starzejącej się kurewki(...)która rozświetla się cała od środka nierozsądną nadzieją i gaśnie potem tak, że nieomal fizycznie czuć jej ból”. (Polityka nr 34/2003) Po tym prestiżowym wyróżnieniu p. Krzysztof Kowalerowicz przeprowadził na łamach łódzkiej Kultury, rozmowę z aktorką. Intrygujące wydały mi się dwie jej wypowiedzi: „Ciągle bardzo boję się tego zawodu. To okrutne zajęcie. Żal mi, bo obserwuję wielu aktorów, których talentu świat nie zobaczył. Daj Boże żeby życie przyniosło im jeszcze wspaniałe chwile. (...) Za każdym razem staram się budować postać od zera. Aktor z opanowanym warsztatem wie, jak wywołać wymagane emocje, ale to nie wystarcza do zagrania postaci. Można stworzyć swoją rolę oglądając pierwowzory, można kogoś naśladować i sparodiować, ale dla mnie będzie to nieudolne. Moim zdaniem trzeba obserwować innych ludzi, dać sobie czas na rozkwit innej osobowości w sobie. (...) Nigdy nie szukam wspólnych cech charakteru z postacią , która mam grać, wręcz przeciwnie staram się jak najbardziej oddalić od samej siebie.” Przytoczyłem te dwa fragmenty, gdyż znajdują one swe rozwinięcie w pracy pisemnej artystki i stanowią impuls do cennych rozważań o kosztach psychofizycznych uprawianego przez nią zawodu.

Pani Ewa Audykowska – Wiśniewska występowała także w Teatrze Polskim w Poznaniu, gdzie zagrała rolę Basi w spektaklu „Zwał” wg prozy Sławomira Shuty, wyreżyserowanego przez Emilię Sadowską w 2005 r. Scena Fundacji Kamila Maćkowiaka gościła doktorantkę między innymi w spektaklu „Ławeczka na Piotrkowskiej” wg. A. Gelmana, w reż. K. Maćkowiaka (Wanda) i w „ Totalnie szczęśliwych” S. Hasslera w reż. J. Filipiaka (rola: Ona) Między rokiem 1996 a 2019 aktorka nagrała kilka spektakli teatru tv, brała udział w serialach zrealizowanych m. in. przez Krzysztofa Zannusiego, Grzegorza Królikiewicza, Macieja Wojtyszkę oraz Wojciecha Adamczyka. Zagrała w kilku filmach fabularnych „W imieniu diabła” reż. Barbara Sass-Zdort; „Trzy uściski dłoni” reż. Marcin Latało ; „Obywatel” reż. Jerzy Stuhr.

Artystka była wielokrotnie nagradzana lub wyróżniana na festiwalach teatralnych. Na XV Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi otrzymała dwa wyróżnienia, na IV Festiwalu Prapremier Bydgoszcz 2005 otrzymała główną nagrodę aktorską „Melpomena”, była trzykrotnie nagradzana przez Marszałka Województwa Łódzkiego, posiada prestiżowe odznaki przyznawane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego: „Zasłużony dla Kultury Polskiej” oraz brązowy medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Praca pisemna p. Ewy Audykowskiej – Wiśniewskiej to praca naukowa w pełnym tego słowa znaczeniu. Oparta na pasji zdobywania wiedzy i poszerzania swojej świadomości. We wstępie określa szeroki zakres swych zainteresowań : „Interesują mnie odkrycia z obszaru: psychologii, psychiatrii, nauk humanistycznych, neurologii, neuronauki, neurobiologii, epigenetyki i fizyki kwantowej.”(Wstęp str. 4) Z tym większym zainteresowaniem przystąpiłem do lektury. Po powtórny przeczytaniu tej pracy, oglądnięciu zapisu elektronicznego spektaklu „Róża Jerychońska”, zapoznaniu się z całością dokumentacji przewodu doktorskiego, jestem pod dużym wrażeniem rozległej wiedzy, która pozwoliła doktorantce wypracować i stosować ciekawą metodę budowania postaci scenicznej. Jej konkretne doświadczenia sceniczne, zarówno z okresu prób, jak i późniejszej eksploatacji spektakli, kojarzone są w omawianej pracy z efektami badań takich autorytetów jak: Paul Ekman, Daniel Goleman, Matt Ridley, Joe Dispenza czy David R. Hawkins. Osobisty ton dysertacji interesująco współbrzmi z cytowanymi autorytetami. We wspomnianym wyżej Wstępie do pracy, autorka wyznaje: „Radość i ekscytacja tworzenia nowej roli na biologii własnego ciała, jest dla mnie, zawodowej aktorki, jedną z najistotniejszych, pozytywnych i koniecznych emocji życia. (...) Jednocześnie od początku mojej ścieżki zawodowej odczuwałam , jak wielkie koszta na zdrowiu psychicznym i fizycznym ponoszę,

przygotowując, a następnie latami eksploatując powierzone mi w teatrze role.(...) W niniejszej dysertacji udowodnię, że własne odczucia na temat spustoszeń czynionych w moim organizmie (...) nie są tylko iluzją, subiektywną oceną <nadwrażliwej aktorki> , ale mają solidne i głębokie podstawy w najnowszych odkryciach dokonywanych przez utytułowanych naukowców.”(Wstęp str. 4)

W pierwszych rozdziałach pracy autorka daje cenne, praktyczne rady , jak pozbywać się złych emocji, równoważyć napięcia towarzyszące pracy aktora, jak „czyścić” organizm po destrukcyjnych napięciach. Bardzo pomocne w tym jest, zdaniem autorki, regularne stosowanie jogi. W rozdziale „Stres” spotkałem interesujący cytat: „Z naukowego punktu widzenia życie w stresie to życie w trybie przetrwania. Gdy odbieramy okoliczności jako stresujące włącza się prymitywny układ nerwowy(...)a ciało mobilizuje ogromną ilość energii w odpowiedzi na stresor.(...)Jeśli stres nie kończy się w ciągu kilku godzin, ciało nigdy nie wraca do równowagi. Prawdę mówiąc, żaden organizm w przyrodzie nie może znieść życia w trybie awaryjnym przez dłuższy czas.” (Dr. J. Dispenza „Jak uwolnić swój nadprzyrodzony potencjał”.str. 55) Przestroga warta przypominania aktorom w każdym wieku i na każdym stopniu kariery. W rozdziale piątym p. t. „, Pozornie przypadkowe zjawiska” doktorantka przedstawia stopień osiągniętej samoświadomości i opisuje podstawy znalezionej metody aktorskiej. Powołując się na doświadczenia Paula Ekmana, amerykańskiego psychologa, badacza emocji i ich ekspresji ruchowo mimicznej, trenera umiejętności emocjonalnych, stwierdza: „Aby za każdym razem stworzyć nową osobowość sceniczną programuję swój umysł, który następnie sam, przez całą dobę myśli o postaci, a w konsekwencji stwarza osobny umysł postaci. Powstaje umysł w umyśle. Precyzyjna analiza tekstu jest źródłem wszystkiego czego potrzebuję. Myśl rozprowadza we mnie chemię emocji, poprzez uwolnienie hormonów im przypisanych i modeluje moje ciało – ostatecznie tworząc nową motorykę. Mózg stwarza nową sieć neuronów i wyraźnie odczuwam nałożoną na mnie <maskę roli>.” (str. 43 pracy)

Sztuka „Róża Jerychońska” chorwackiej dramatopisarki Diany Meheik, oparta na autentycznej, tragicznej historii ukraińskiej prostytutki, jest przerażającym obrazem współczesnej formy niewolnictwa i handlu ludźmi. Stara się przemówić do naszych sumień i stępiełej społecznej wrażliwości. Przedstawienie, w reżyserii Waldemara Zawodzińskiego, wystawione w Teatrze Jaracza w Łodzi, w którym jedną z głównych ról (Nadine) gra doktorantka, jest, w moim odczuciu, niezwykle sugestywne . P. Ewa Audykowska – Wiśniewska w kolejnych trzech rozdziałach pracy: „Niewolnictwo”, „ Róża Jerychońska” , „

Dzieło” przeprowadza analizę tekstu sztuki, odnajduje konteksty literackie, socjologiczne, obyczajowe; opisuje budowanie roli Nadine, które przebiegało wiernie według jej metody, którą wypracowała w ciągu 28 lat pracy w teatrze. W moim odczuciu twórcy spektaklu znaleźli trafną konwencję teatralną dla tak drastycznej tematyki sztuki. Bardzo sugestywna jest scenografia przedstawiająca grupę jednakowych, nagich mężczyzn zastygłych w oczekiwaniu na erotyczne zaspokojenie. Stanowi odrażające tło dla, rozgrywanego w przestrzeni prostokątnego ringu, ludzkiego dramatu. Z zainteresowaniem konfrontowałem zamierzenia opisane przez doktorantkę w jej pracy doktorskiej, z efektem, jaki oglądałem w zapisie elektronicznym spektaklu. W pełni zgadzam się z pochlebnymi recenzjami z tego przedstawienia, podkreślającymi profesjonalizm świetnie zestrojonego zespołu aktorskiego. Z dołączonej dokumentacji przewodu doktorskiego dowiedziałem się, że artystka wielokrotnie zasiadała w gremiach oceniających konkursy recytatorskie różnego szczebla i przeglądy teatrów amatorskich oraz prowadziła z młodzieżą warsztaty teatralne. Jej erudycja, umiejętność przeprowadzania analiz literackich, szerokie spektrum zainteresowań oraz fakt ukończenia podyplomowych studiów upoważnia mnie do stwierdzenia, że jej potencjał pedagogiczny nie budzi zastrzeżeń.

Uważam zatem, że bogaty dorobek artystyczny doktorantki i praca pisemna „Doświadczenie świadomości. Praca nad emocjami w budowaniu roli Nadine w dramacie Diany Maheik <Róża Jerychońska>”, spełniają wymagania określone w Ustawie Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce z dn. 20. VII 2018r. art. 186 i 187. Popieram więc wniosek o przyznanie p. mgr Ewie Audykowskiej – Wiśniewskiej stopnia doktora w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.

Kraków 17. V 2024

Jacek Romanowski

